

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

**Z powodu Święta Nowego Roku, Gazeta dopiero w Sobotę dnia 2. Stycznia roku następ. wydaną będzie.**

## Do czytelników gazety.

Z kończącym się czwartym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi 1 Tal. 18<sup>3</sup> sgr.; dla zamiejscowych zaś 2 Tal. — Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całej Monarchii. — Prenumerata egzemplarza na papierze kancelaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcej od powyższej ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Poznań, dnia 31. Grudnia 1846.

**Expedyca Gazet W. Deckera i Spółki.**

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin. — Stanął nowy układ pocztowy pomiędzy Anglią i Prussami i wnijdzie w wykonanie dnia 13. Stycznia 1847. Porto od listów we wszystkie strony świata przez morze opłacać się będzie tak samo, jak w Anglii, to jest 1 szyling czyli 2 zł. pol., a z Pruss do Anglii i z Anglii do Pruss bez różnicy oddalenia miejsca także 1 szyling, od listu pojedynczego czyli ważącego do 1 lita. Cięższe listy opłacają podwójne, potrójne i t. d. porto.

Z nad Odry. — Mniej się obawiają kupcy pruscy i niemieccy oporu ze strony Austrii, jak ze strony Rosyi, względem wolnego handlu do Krakowa. Rosya szczególnie obstawiała za zniesieniem Krakowa, jako rzeczypospolitej wolnej i ściśle neutralnej. Było to łatwą dla niej rzeczą, albowiem nie była wystawioną na kolizye z Francją i Anglią. Ciężar strzeżenia i obsadzenia Krakowa nie dostał się jej w podziale i wolną pozostała od knoń rewolucyjnych. Rosya spowodowana została do tych żądań, nie tylko polityką, ale też handlem. Przy dotychczasowej wolności handlu był Kraków składem wschodniego handlu, bramą do Rosyi. Co podejść nie przemycono, to kozacy przekupieni sami przewieźli. Znać nienawiść rossyjską przeciw handlowi niemieckiemu, łatwo nam zrozumieć, że i postępowanie w sprawie wolności handlu krakowskiego równie z tej nienawiści wypłynęło. Rewolucya i wypędzenie na chwilę Austriaków z Krakowa podała Rosyi sposobność, do żądania zniesienia wolności handlu w Krakowie, to jest zamknięcia go dla Pruss i dla związku niemieckiego celnego. Pruscy deputowani we Wiedniu mogą być pewni, że tam szczególnie natrafia na opór rossyjski. Prussy i Niemcy spodziewać się powinny, że ich interessa dzielnie będą popierane we Wiedniu. Przy dotychczasowych środkach nadgranicznych przedsięwziętych przez Rosyą, jest rzeczą widoczną, że jeżeli Austria i Prussy jako mocarstwa niemieckie się połączą, przeciw nim Rosya nie wydoła, owszem zmuszoną zostanie otworzyć ostatnią bramę na wschód prowadzącą, niemieckiemu związkowi celnemu. Acz Rosya starać się będzie wszystkimi siłami temu zagrozić, przecież Austria nie usłucha jej podszeptów, uważać będzie na własny interes, który zapewne pojedna z niemieckim.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### R o s s y a.

Petersburg, dnia 7. Listopada. — Dokończenie nowin z Kaukazu. W nocy na 15. Października, żona chorążego Murtazali, synowica Zuchuma, z przywiązania do naszego rządu, dała mu znać, że Szamil natychmiast po odebraniu wiadomości o przybyciu Rosyan do Ławaszy, wyjechał z Ullu-Aja, zdawszy obronę tego punktu, leżącego na drodze do Akuszy, znanemu naibowi Hadzi Muratowi.

W Ullu-Aja zebrani zawczasu byli wiarołomni akuszyńcy, poczynione zawaly, nie tylko w tej wsi, ale i w Kaka-Machi.

Główna zaś banda górali w liczbie 20,000, z jednym działem, zajmowała wieś Kutaszy, dokąd przybył i sam Szamil.

Plan jego był nader biegle obmyślony; zajmując bokową pozycją we wsi Kutaszy, aule ludnym i z położenia swego bardzo obronnym, miał wolną drogę do odwrotu na wsi Chodża-Machi i Kuppę ku Gerzebil i kurali-

skiemu mostowi; obok tego, podczas ciągnięcia oddziału na obwarowany aul Ullu-Aja, mógł działać głównymi swymi siłami na skrzydło i tył wojska naszego. Hadzi-Murat otrzymał był rozkaz, ażeby w razie poruszenia Rosyan ku wsi Kutaszy, uderzyć na nasz tył ze wsi Ullu-Aja, mieszkańcom zaś wsi Miaki-Aja i Ławaszy było rozkazano zająć długi i ciasny wąwóz ławaszyński, leżący na naszych komunikacyach.

Poruszenie oddziału ku wsi Ullu-Aja, w razie nawet powodzenia, nie obiecywało ważnych rezultatów; jedynie tylko bitwa z samym Szamilem mogła dać nowy obrót naszej sprawie i całkowicie kraj uspokoić. Dla tego to książę Bebutow uznał za lepsze prowadzić wojska do szturmowania kutaszyńskiej pozycji.

Przy liczebnej nierówności sił naszych z siłami nieprzyjacielskimi, powodzenie zależało od szybkiego i niespodzianego napadu. W tém przekonaniu książę Bebutow, rozpuścił pogłoskę, iż występuje ze wsi Ławaszy ku Akuszy dla połączenia się z księciem Arguntynskim, który ma ciągnąć tamże ze wsi Kumucha przez wieś Wichli.

W miarę zbliżania się oddziału ku drodze oddzielającej się do wsi Kutaszy, rozeszła się gęsta mgła, okrywająca pierwsze poruszenie nasze ze wsi Ławaszy; pikiety nieprzyjacielskie nie mogły zawczasu spostrzedz wojsk naszych i rozpoznać rzeczywistego ich kierunku, ta okoliczność znacznie przyłożyła się do dobrego skutku.

Naczelnik jazdy, zarządzający Mechtulińskim Chańtwem, pułkownik książę Orbelian, z dagestańskimi jeźdźcami i konną milicyą, obaliwszy pikiety nieprzyjacielskie, szybko zajął oddzielne wyniosłości, otaczające wieś Kutaszy i dał znać, że wewnątrz auli daje się widzieć wielkie zamieszanie jawnie okazujące, że zjawienie się wojsk naszych było dla nieprzyjaciela rzeczą całkiem nieprzewidzianą.

Żeby skorzystać z dogodnej chwili, książę Bebutow rozkazał dowódcy przedniej straży, gen.-majorowi księciu Kudaszew, przyspieszyć ile możliwości swoje poruszenie i nie tracąc ani minuty atakować aul.

Książę Kudaszew w najświetniejszy sposób wykonał to polecenie. Obaliwszy wypadł naprzeciw niemu konnicę, nasze dragony, wślad za nieprzyjacielem rzucili się do auli z dwóch stron, pod wodzą pułkownika księcia Orbeljana, podpułkownika Obuchowa i kapitanów: Maczabelowa i Dżomardzidze.

W okamgnieniu dragony, wpadłszy drogą z lewej strony do auli, zsiadli z koni i jeli bagnetami kłuc miuridów, zdziwionych na widok nagłej przemiany konnicy naszej w piechotę.

Szturmowa kolumna przeszła wiorstę ciągnęła krokiem biegowym za dragonami i prawie w tej samej co i oni chwili wpadła do auli drogą z prawej strony. W przedniej straży znajdowały się trzecie bataliony Dagestańskiego i Apszerońskiego pułków pod dowództwem majorów Sajmonowa i Berchmana, ochotnicy zaś z pułku Apszerońskiego z forticznymi strzelbami, pod komendą majora Rautenberga, szli do szturmowania śpiewając między dwoma temi batalionami.

Takie dwa szybkie i spólczesne ataki, z dwóch stron, wprawiły nieprzyjaciela w zadumienie do tego stopnia, iż on, ani razu nie dawszy ognia z dział, jął zbierać się w kupy pośrodku auli.

Przybyłe w tejże chwili pod wodzą kapitana artylleryi Łagody, cztery



górne haubice, dwa działa polowe i komenda 'rakienników', wszystko to kłusem po skalistej drodze, wszczyły zabójczy ogień i widzialnie rozrzedzały kupiących się Muridów, a tymczasem nadszedł i 1 batalion Apszeronńskiego pułku, skierowany dolną drogą na środek aulu.

»Przez dwie godziny trwała najzaciętsza bitwa, dragony i piechota z kolei zdobywali dom po domie, kwartał po kwartale, pod ogniem nieprzyjaciela, strzelającego z sakli o kilku piętrach, zbudowanych na urwistej skale.

»Tymczasem z drugiej strony, w tyle naszych wojsk, ukazały się ogromne masy nieprzyjaciela, oczekującego na nas we wsiach Ullu-Aja i Kaka-Machi. Nie spodziewając się tak szybkiego i świetnego zwycięstwa Rosyan w Kutaszy, Hadzi-Murat, śmiało atakował tylną straż i spieszył okrążyć oddział licznymi kupami ze wszystkich stron, zajmując coraz bliżej jeden po drugim skaliste grzbiety górzystej pozycji.

W tylnej straży pod wodzą podpułkownika generalnego sztabu Kaphera, był 2 batalion pułku Apszeronńskiego i 4 batalion Dagestańskiego, z dwiema górnymi haubicami. Te wojska wprędce zostały wzmocnione jednym działem polowym, dwiema kompanijami 1 batalionu Dagestańskiego pułku i zborną seciną kozaków. Konnica Hadzi-Murata, pokilkakrotnie, acz bezskutecznie kusiła się atakować naszą piechotę, tłumy pieszych z dzikim krzykiem jęły obchodzić dookoła lewe skrzydło pozycji zajmowanej przez straż tylną, ale powitane bagnietami kompanii 2 grenadyerskiej i 4 muskietierskiej pod dowództwem sztabskapitana Djakonowa, odstąpiły.

»Tylna straż dzielnie i walecznie wytrzymała wszystkie napady Hadzi-Murata, za przybyciem zaś 1 batalionu Apszeronńskiego pułku, 4 szwadronów dragonów z dwoma górnymi działami, niezwłocznie zabrano się do atakowania nieprzyjaciela, usiłującego lewym skrzydłem wejść w zawiązek z tłumami, cofającymi się z Kutaszy. Ogólne wstępne poruszenie całej piechoty, wspierane działaniem baterii czterodziałowej, przeparło nieprzyjacielskie tłumy na wszystkich punktach i ucieczka Miuridów stała się powszechną. Atak ten, który ostatecznie zdecydował bitwę Kutaszyńską, polecono było prowadzić generał-majorowi księciu Kudaszew i dowódcy Apszeronńskiego pieszego pułku pułkownikowi księciu Orbeljanowi.

»Dragonycy zaczęli i dokonali świetną porażkę nieprzyjaciela pod Kutaszą, ścigając odpartych bagnietami Miuridów rąbali szaszkami cofających się i zasłali trupami drogę do Chodżał-Machińskiego wąwozu, w którym nieprzyjacieli szukał ostatniego ratunku.

»Na samem polu bitwy Kutaszyńskiej stawili się deputowani od wszystkich wsi Dargińskiego okręgu z oświadczeniem uległości.

»Na noc 15. Października, Szamil nigdzie nie zatrzymując się przybył do wsi Gocatli; w Dargińskim okręgu ani jeden Miurid nie pozostał i kraj przed chwilą wzburzony, był zupełnie uspokojony.

»Trofeami naszego zwycięstwa pozostały; jedno górne działo, 21 jaszczków z nabojami, wielka liczba małych sztandarów, topor Szamila, pieczęć Kibit-Mahomy, 300 niewolników, i mnóstwo broni, z których 400 gwintówek dostało się dragonom (\*).

»Strata nieprzyjaciela tylko w zabitych, których ciała zostały na placu, wynosi do 800 ludzi. Według zebranych wiadomości, całkowita strata ze strony nieprzyjacieli dochodzi do 1200 ludzi w zabitych i rannych. Z naszej strony zabito żołnierzy i podoficerów 22, milicyonerów 6, raniono oficerów wyższych i niższych stopni 7, żołnierzy i podoficerów 43, milicyonerów 22.

»Książę Bebutow, poświadczając o mężstwie i odznaczeniu się wszystkich w ogóle i każdego poddzielnie z wojskowych oddziału, szczególnie wymienia zasługi: naczelnika przedniej straży generał-majora księcia Kudaszewa, naczelnika jazdy pułkownika księcia Orbeljana, dowódcy Apszeronńskiego pieszego pułku pułkownika księcia Orbeljana, podpułkownika sztabu generalnego Kaphera, kapitana 19 brygady artylleryi Łagody, z pułku dragonów J. K. W. księcia następcy Wirtembergskiego podpułkownika Obuchowa i sztabskapitanów: Dżarmarżadze i Maczabiełło, z pułków: Apszeronńskiego majorów Berchmana i Rautemberga, i Dagestańskiego majora Sojmonowa.

»Wszystkie wojska dzielnie się stawily, lecz szczególnie zwróciły na się uwagę dragony. Górale nazywają ich teraz Szajtan-soldat, nieprzyjaciela zdamięwały i przerażały ataki zemkniętego kawalerskiego frontu, który mu jest całkiem obcym i szybkość, z jaką dragony obracali się w piechotę. Kutaszyńska sprawa pokazała całą korzyść przedsięwziętego w bieżącym roku środka, to jest przeprowadzenia za najwyższym zezwoleniem pułku dragonów z Kara-Agacz, do Czyr-Jurt. Nigdzie jazda regularna nie może w tutejszym kraju działać tak skutecznie, jak na obszernych równinach Szamchalskiej i Kumyjskiej, nie masz wątpliwości, że to rozporządzenie da nam najlepszą rezerwę, dla uprzedzenia wszelkich zamachów nieprzyjaciela na koniec lewego skrzydła linii, lub na północny Dagestan.

»Temi to czynami śmiałej i przezornej przedsiębiorczości księcia Bebutowa, zamknięte będą, według wszelkiego do prawdy podobieństwa, wojenne działania bieżącego roku, w ciągu którego wszystkie zamierzane czynności były dokonane i pokuszenia nieprzyjaciela wszędzie odparte skutecznie.

»Spokojność zupełnie przywrócona została w całym Dagestanie, mieszkańcy, którzy byli uciekli za zbliżeniem się Szamila, wrócili do swych aulów.

»Jeżeli niektórzy krajowcy zdradzili swą powinność za zjawieniem się band burzycielskich, z drugiej strony szczególnie pochwalnym było postępowanie Chanowej Mechtulińskiej Noch-Bike i żony podpułkownika Ali-Sultana Mechtulińskiego Nochaj-Bike; jedna w Dżenguszaju, druga w Kaza-Szura, spełniały dokładnie wszystkie rozporządzenia księcia Bebutowa i mimo dające się widzieć poruszenie umysłów między mieszkańcami, przykładem własnej wytrwałości utrzymały ich w posłuszeństwie dla prawej władzy.»

## F r a n c y a.

Paryż, dnia 23. Grudnia. — Dzisiejszy Monitor zamieścił imiona osób, które król wybrał z listy kandydatów na merów i adjunktów w dwunastu dzielnicach Paryża. Tylko w dwunastym okręgu pominął pierwszego na liście kandydata, pana Berger, i wybrał na mera pana Halphen.

Wczoraj wieczorem upowszechniła się wiadomość w stolicy, że król znacznie zasłabł, co nawet wpłynęło na kurs papierów. Dziś dowiadujemy się, że król zdrow jest zupełnie i przewodniczył na radzie ministrów.

Zaczynają się już zastanawiać nad wypadkami narad przyszłej sessyi izb. Lubo skład izby deputowanych tego jest rodzaju, iż we wszystkich ważnych pytaniach może rząd liczyć na większość, pochlebia sobie jednak opozycja, że zachwieje większość, gdyby rząd francuzki miał zamiar pozostać w swoim odosobnieniu. Powiadają, że wielu parów ma zamiar połączyć się z krabią Molé i stawić czoło Guizotowi. Guizot zaraz w pierwszych dniach przełoży komissyi izby parów dyplomatyczne dokumenta dotyczące małżeństwa Montpensiera i Krakowa.

Rosprawy nad adresem rozpoczną się w izbie parów pomiędzy 17. i 18. Stycznia, tak iż Anglia wiedzieć będzie o zamiarach Francyi w dniu 19. Stycznia, a więc w chwili otworzenia parlamentu.

Pan Olozaga został wybrany na deputowanego korteżów hiszpańskich, z tego powodu ma zamiar wracać do Hiszpanii. Tymczasem hiszpański poseł nie chce mu wygotować paszportu i napisał po instrukcyą w tej mierze do swego rządu.

Pan Cobden przybył z Barcelony do Perpignan.

Pięciu członków izby deputowanych, a między nimi pan Tocqueville, znajduje się teraz w Algierze. Czterech z nich pozwala się wodzić przez marszałka Bugeaud. Tocqueville zaś postanowił niezależnie przypatrzeć się sprawom algierskim pod względem administracyi. Obecnie panują, powiada Presse, dwa zupełnie różne zdania. Według pierwszego należy czekać za utworzeniem się silnej ludności francuzkiej w Algierze, a skoro to nastąpi, wtenczas można przelać prawa kraju macierzystego na tę nową kolonię, a tymczasem powinna pozostać pod prawem wyjątkowym. Zdanie to podzieli ministerstwo wojny, administracya algierska, izba deputowanych i wszyscy, którzy głębiej nad tą rzeczą się nie zastanawiają. Drugie zdanie chce, dla przyspieszenia postępu w Algieryi i zaludnienia jej kolonistami, aby niezwłocznie połączoną została z Francją i poddaną pod prawodawstwo francuzkie i formy kraju macierzystego. Jedni chcą przeto doczekać się ludności francuzkiej w Algieryi, a potem zaprowadzić administracyę i prawodawstwo kraju macierzystego, drudzy zaś chcą zaraz zaprowadzić to prawodawstwo, dla przywabiania ludności. Presse oświadcza się za drugimi.

Tkacze luguńscy jeszcze do robót nie powrócili. Adwokat Godemard z powodu tego aresztowany, został wypuszczony na wolność dnia 16. Grudnia, równie jak wielu aresztowanych robotników w dniu 15. Grudnia.

Nationala zabrała policya dnia 18. na poczcie. Redaktorowie nie wiedzą dla czego. Ja zaś, chociaż nie jestem prorokiem, łatwiej odgadnę przyczynę, niż tych czterech redaktorów Nationala, którzy dotąd napróżno łamią sobie głowę, co też mogło spowodować generalnego prokuratora, do wydania takiego rozporządzenia. Jeżeli się nie mylę, zapewne następujące miejsce obudziło w niem podejrzenie: «coż to szkodzi, chociaż ten człowiek (Guizot) upadnie w rządzie, kiedy myśl, która go ożywia, przeżyje jego upadek? — Czyliż nie wiemy, że on tylko jest narzędziem polityki nim władającej? Wszystko złe pochodzi ze systemu utrzymywanego od lat piętnastu z taką gorliwością. Skoro Francyi sprzykry się nareszcie widzieć, jak jej interessa i honor wszędzie i zawsze poświęcają, wtenczas zapyta o przyczyny tych skutków, natenczas zobaczy się zmuszoną do obalenia systemu samego, a nie do niweczenia bezskutecznego ministerstw.» Kilka tych uwag napozór nie mają wielkiego znaczenia, jeżeli uważamy na wyrazy, jak są używane w codziennym życiu; ale kładąc zamiast «niezmienny systemat, niezmienna myśl,» tyle znaczące w mowie dzienników, co «Ludwik Filip» wtenczas odkryjemy powód do zabrania Nationala. Process przeto zostanie wytoczonym przeciw Nationalowi, który zapewne nader ciekawym będzie.

Do wielkich błędów, które ludzkość tak pod względem duchowym jakoteż materyalnym wstrzymują na drodze postępu, zapewne kiedyś policzoną zostanie złe rozumiana dobroczynność. Coż pomoże, leczenie skóry, powierzchwni ciała, kiedy choroba głęboko leży w ciele! Chęć się z systematu dobroczynności, chwalić społeczność z powodu porzucanej jałmużny, jest to samo co wychwalać obyczajowość ludu utrzymywaną porządkiem i regularnością kar wymierzanych, ponieważ wielkie zakłady dobroczynne są tylko karą, której domierza obrażona sprawiedliwość na społeczeństwie.

(\*) W pośpiechu ucieczki własne futro Szamila wpadło w nasze ręce.



Słowa te przecie nie obracamy przeciw obecnie panującej nędzy, która gwałtownie kołata do wszystkich serc i domów, — oby wszystkim cierpiącym w tej zimie przyniesiono ulgę dostateczną! Ale naszym zamiarem jest zastanowić się nad dzisiejszym obliczeniem dochodów, które wpływają do zakładów dobroczynnych we Francji według Watewilla obrachunku, a wynoszą rocznie 115 milionów franków na 9000 zakładów! Constitutionnel sądzi, że to nie dosyć, że lepiej jeszcze należy zorganizować filantropię. Dziwna rzecz, że idee tak przewrotnie pokazują się na świecie. Prawda, iż wypada zorganizować coś, ale naprzód zorganizować robotę; bo organizacja dobroczynności jest dopiero ostatnim rozdziałem w organizacji robót. Rozumiem pod organizacją robót dalszy rozwój równości i sprawiedliwości. Czyliż 115 milionów bezpłodnie wyrzucanych co rok nie ginie i marnieje, na tej drodze nie masz końca wydatkom. Praca powinna walczyć z dobroczynnością, tak żąda rozum. Dodając do 115 milionów publicznej dobroczynności tyleż prywatnych, otrzymamy 230 milionów, to jest budżet państwa pruskiego wyrzucony bezpłodnie. Tylko w źródle wszech bogactw, w pracy, szukać należy uleczenia trądu społecznego nowego świata, trądu zwanego proletariatem.

Szósty tom Thiersa historii konsulatu i cesarstwa, został ukończony w druku i dnia 4. Stycznia wyjdzie na widok publiczny.

W Kochinchinie rozpoczęły się na nowo prześladowania chrześcian, dwóch uwięzionych misjonarzy z diecezji Bayeux umarło po ciężkich cierpieniach.

Rząd tutejszy dał odmowną odpowiedź na żądanie austriackiego rządu, aby przedsięwziął rewizję po mieszkaniach Polaków żyjących w Paryżu, których miano w podejrzeniu o związki z Galicyą.

Zwykle przez Listopad i Grudzień mamy tu łagodne powietrze i dopiero w Styczniu prawdziwa zima następuje. W tym roku przeciwnie zimę już mamy od sześciu tygodni, a ubodzy coraz dotkliwiej głód i chłód cierpią. Dotąd rząd wydał miliony na wsparcia biednych, a jeżeli to tak dalej potrwa, najmniej będzie potrzeba 30 milionów frank. na wsparcie ubogich. Łatwiej przecie o wsparcia we Francji, aniżeli w Irlandyi, tam trudno przewidzieć, czyli rząd da radę powszechnej nędzy. Od wczoraj наконец łagodniejsze nastąpiło powietrze. Deszcz rzęsiście oczyścił ulice ze śniegu. Z resztą mrozy panowały w całej Francji, nawet tam gdzie pomarańcze kwitną, około Marsylii, było często po 9 stopni zimna, a śnieg leżał na kilka stóp wysoko. Trudna rada na południu Francji przeciw zimnu, bo piecy tam nie znają. Po za Pireneami w Hiszpanii nierównie większe śniegi i zimna panują, aniżeli w okolicach francuskich bardziej na północ położonych, tak że się zdaje, że tu się Syberja rossyjska przeniosła. Nie dziw że poczty się spóźniają ze wszystkich stron, tak z Hiszpanii, Włoch, jakoteż z Austrii i Niemiec południowych, o 24 do 36 godzin.

Courrier français donosi według listu prywatnego, że kontradmirał Cecile w połączeniu z amerykańskim komandorem Biddel szczęśliwie wykonał wylądowanie w Japonie. Obie eskadry miały 5 okrętów i zarzuciły kotwicę przy wyspie Kiusiu, na której główny port Nangasaki tylko przez Holendrów jest odwiedzany, innym narodom nie wolno przybywać do tego portu. Obu dowódców odwiedził poseł japońskiego rządu, który przyrzekł, że zawiezie pisma ich do cesarza.

Toż pismo donosi, że konsul na wyspie Maurycego pan Barbét postanowił się podać do dymisji, jeżeli rząd jego postępowania nie pochwali. Jest to błędem, skoro Epoque utrzymuje, że w instrukcjach konsularnych znajduje się przepis, żeby konsulowie oddawali wizytę komendantom stacyi morskich, są do tego tylko obowiązani względem gubernatora miasta, w którym rezydują.

Z Bajonny donoszą, że wiele pieniędzy tam nadeszło przeznaczonych dla podniesienia rokoshu karolistoskiego. Aresztowano pułkownika Aguirre, gdy miał zamiar przekroczyć granicę hiszpańską.

Przez Bajonnę przechodziło 13. Grudnia 15 koni bardzo kosztownych, które masztalerz królowej hiszpańskiej prowadzi dla króla Faancuzów, jako podarunek od królowej.

### A n g l i a .

London, dnia 21. Grudnia — Na radzie tajnej przedwczoraj odbytej we Windsor postanowiono wydać proklamacyą, która zwołuje parlament na 19. Stycznia.

Deputacja kupców, fabrykantów i właścicieli okrętów interessowanych w handlu soli przywożonej z Indyi podała adress prezydentowi kontroli panu Hobhouse, przeciw monopolowi soli kompanii wschodnioindyjskiej i przeciw zamykaniu jej pod kluczem skarbowym. Pan Hobhouse oświadczył, że rzecz tę przedłoży radzie ministrów, ale wątpi czyli kompania wschodnioindyjska da się nakłonić do odstąpienia zysku każdorocznego, wynoszącego 1,300,000 funt. szterl.

Wiadomość o poddaniu się Amerykanom miasta Tampico rzuciła trwogę na kupców w cityi, którzy mają papiery meksykańskie lub jakowe interesa do załatwiania z Meksykiem. Gdyby jednak miały się w Tampico dostać w ręce amerykańskie pieniądze angielskie, spodziewają się, że Stany Zjednoczone sumiennie złożyłyby z nich rachunek. Z tej strony kupcy nie mają obaw, chociaż zaprzeczyc nie można, że handel do Meksyku na Tampico bardzo ucierpi.

London, dnia 22. Grudnia. — Towarzystwo wschodnioindyjskie postanowiło zabezpieczyć 4 procent temu towarzystwu, które podejmie się wybudowania kolei żelaznej z Kalkuty do Delhi.

Lordowie admiralicy rozkazali wstrzymać dokończenie statków parowych poruszanych szrubą, aż ostateczne doświadczenia okażą, jakie ulepszenia w tym systemacie powinny być zaprowadzone. Dotąd Anglicy nie są zadowoleni z tego systematu, a okręt który w tej chwili powrócił z Brazylii i był opatrzony w szrubę, wcale nie odpowiedział oczekiwaniom.

Podobno baron Casal, który według angielskich gazet sprzyjających sprawie Donny Maryi da Gloria ciągle zwycięża na północy Portugalii, miał się zbliżyć pod Oporto, a dnia 10. Grudnia, o godzinie 2. z południa szturmować to miasto.

### B e l g i a .

Bruxella, 23. Grudnia. — Król i królowa mają wrócić z Paryża przed nowym rokiem.

Izby rozstrzasają rozmaite gałęzie budżetu; senat wszystkie budżety nadesłane z izby reprezentantów bardzo prędko poulatwiał. — Ostatni budżet tyczył się szkół elementarnych.

### P o r t u g a l i a .

Rozgłoszona pogłoska o klęsce odniesionej przez hrabiego Antas jest zupełnie fałszywą. Wiadomość o niej miała przyjść z Madrytu, a dzienniki madryckie z dnia 13. Grudnia nie wiedzą o niczem.

### N i e m c y .

Gazeta reńsko-mozelska donosi z Koblency pod dniem 20. Grudnia co następuje: W tej chwili nadchodzi poczta z Bonn, która się o cztery godziny spóźniła. Przez zawalenie się góry między Oberwinter a Remagen nie można tam drogi przebywać. Znana góra bazaltowa pod nazwiskiem Unkelstein poruszyła się. Z początku rozumiano z powodu huku i trzasku, że przyczyna wulkaniczna górę tę wysadza, teraz przekonano się, że przez łomy bazaltowe pozbawiona zapory góra, poczęła się zawałać w stronę Renu, tak że na drodze nadrzecznej potworzyły się zawały na 60 stóp wysokości. Ponieważ góra jeszcze wciąż się zawała, przeto trudno oznaczyć, jakie uczyni spustoszenia.

Szwabski Merkury donosi ze Sztugardu pod d. 22. Grudnia, iż król oświadczył swe niezadowolenie radzie miejskiej i komitetowi obywatelskiemu, iż przeciw cenzurze zanieśli adress do komitetu stanowego, co się sprzeciwia wyrażnie postanowieniom rady rzeszy niemieckiej.

### S z w a j c a r y a .

Zürich, dnia 21. Grudnia. — Wojna, która niedawno zagrażała pomiędzy kantonami radykalnymi, a należącymi do związku ubocznego, jako też ~~chałs poruszony przez wiecenie~~ Krakowa, pobudziły naszych polityków, że teraz nietylko na swoje domowe zatargi, ale też i na stosunki zewnętrzne, pomiędzy mocarstwami bardziej się oglądać zaczynają. Członkowie klubu niedźwiedziego w Bern i dziennik przyjaciel konstytucji nie tylko równie dobrze jak dawniej, ale nawet z jeszcze większym talentem umieją bronić rządu radykalnego. Pokazywało się to szczególnie, gdy cudzoziemcy dyplomaci zaczęli się przenosić do Zürich: umiano twierdzić, iż to jedynie dla tego, że miasto Zürich leży w równej odległości od Niemiec i Francji, lecz że dwory zagraniczne zostają w najlepszym porozumieniu z młodym rządem berneńskim. Pomimo to przyjaciel konstytucji w swych artykułach nie żałował mniej delikatnych wyrażen przeciw dyplomatom tych dworów.

Słychać, że gdy komissarze szwajcarscy wysłani w sprawie zbożowej do Monachium, zostali napomnieni o cierpienie w swym kraju Heinzege, choć jest autorem pisma Der Deutsche Tribun, rząd zürichski rozkazał, natychmiast rzeczonemu pisarzowi opuścić swój kanton.

Z Paryża dochodzą wiadomości, że pomiędzy Francją a Austryą miał stanąć układ względem Szwajcaryi, a w §. 2. tego układu ma być powiedziane: »zbrojne wmięszanie się może nastąpić tylko w skutek porozumienia wszystkich mocarstw, które się co do spraw szwajcarskich znosiły i to jedynie po zawiadomieniu rządów kantonalnych, aby miały sposobność zapobieżenia złemu przez pousuwanie niewłaściwych stosunków.« Skoro Austrya i Francja już się układają co do Szwajcaryi, to z powodu Krakowa także sobie ócz wykluczać nie będą.

### W ł o c h y .

Palermo, 8. Grudnia. — Przedwczoraj przybył tu następca tronu bawarskiego. Książę Serra di falco witał go na pokładzie statku parowego, a potem towarzyszył mu do jego pomieszkania w hotelu Trinacria. Wczoraj i dzisiaj oglądał następcę tronu bawarskiego nasze miasto.

Rzym, 14. Grudnia. — Rosesza się pogłoska, że ojciec święty gubernatora Marini nie zamianował audytorem kamery, lecz kazał mu oświadczyć, że na pierwszym zebraniu konsystorza zostanie kardynałem. Wiadomość ta sprawiła wielkie wrażenie, gdyż prałat ten w ostatnich czasach miał niezmiernie przeciw sobie publiczną opinią i bardzo się z tego cieszone, iż straci urząd i pojędzie w zapomnienie.

Z prowincyi nie najlepsze przychodzą wiadomości. W Perugii n. p. lud porozbijał spichlerze i złupione w nich zboże tanio rozprzedawał. Po zakończeniu tego gwałtownego dzieła zebrane pieniądze odesłano właścicielom do domów. Słychać zewsząd, iż powodzie zrzuciły wielkie szkody:



natopilo się mnóstwo bydła, powywracało wiele murów i role zamekły się piaskiem. Ludzi w ogóle mało zginęło. W skutek ulewnych deszczów Tyber znowu wezbrał, ale jego koryto niewystąpiło. — Dzisiaj zabieliły się dachy od śniegu, co się tu bardzo rzadko zdarza, a bardzo pięknie odbija obok złocistych cytryn i pomarańczy, jako też róż kwitnących.

### G r e c y a.

Ateny, d. 6. Grudnia. — Odpowiedź ministra greckiego do posła angielskiego na uwagi lorda Palmerstona, który oświadczył, że ministrowie Grecji nie mają prawa wzbraniać wychodzenia z kraju Kandyotom, bo Grecja nie jest więzieniem, brzmi w następujący sposób: »Byłeś pan łaskaw udzielić mi w odpisie notę pierwszego sekretarza rządu angielskiego. Pismo to jak się zdaje, miało na celu przypomnienie zasady rządowi króla Jegomości greckiego, której nadwierać nie przychodziło nigdy nikomu na myśl. Dowód tego znajduje się w tekście noty podanej posłowi z dnia 16. Listopada. Na przypadek, iż nota ta nie doszła lorda Palmerstona, upraszam, aby mu została przesłana, a szczególności, aby zwróconą była jego uwaga na miejsca podkreślone. Miejsca te wykazują zupełnie wyraźnie, jak się spodziewam, iż rząd Króla Jegomości greckiego, nigdy nie myślał łamać, ani praw narodowych, ani praw indywidualnych, o których utrzymanie musi bardziej chodzić Grecji, jak któremukolwiek innemu państwu. A jak sądzę, nota ta całą swoją osnową powinna przekonać lorda Palmerstona, że w tej sprawie, rząd grecki nie miał innego interessu, tylko szczerem wyrzeczeniem prawdy zamierzył usunąć zasady, jakie mogłyby się stać szkodliwymi dobremu porozumieniu, o które tak bardzo chodzi.«

»Łatwo sobie pan wystawisz, iż bardzo mi było miło, gdybym tu mógł już zakończyć moją odpowiedź na oświadczenie, które pan miałeś rozkaz mnie uczynić, ale nie tylko z prawa, lecz z obowiązku zmuszony jest rząd grecki odepchnąć od siebie w sposób najwyraźniejszy, obwinienia przynoszące największą ujmę koronie i krajowi, na których godności i niepodległości musi zależeć mocarstwom tym, co Grecją wspaniałomyślnie utworzyły. Nie odbierają poglądy w Grecji zaiste rozboje po drogach, gwałty, skrytobójstwa, przez to, iżby miały być puszczane bezkarnie. Wszędzie i zawsze pomimo tysiącznych przeszkód umiał rząd grecki utrzymać prawo w swjej mocy. Życie i własność pracowitych i spokojnych ludzi są zupełnie zabezpieczone; dowodzi tego postęp handlu i rolnictwa. Któż może powątpiewać, iż w tym stanie rzeczy, w jakim lord Palmerston uważa, nie podniosły się tysiące świadków, świadków najwiarogodniejszych, na stwierdzenie jego słów z tą samą stałością umysłu, z jaką właśnie dziś powstają przeciwko godnemu pożałowania zarzutowi.«

»Spieszając ku końcowi odpowiedzi wymuszonej w tak niesłuszny sposób na rządzie Króla Jegomości greckiego, ośmielam się w pańskim imieniu, w imieniu najważniejszych interessów zakłać rząd królowej angielskiej, a żeby niedopuszczał się obwiniań, które bezstronność od razu za niesprawiedliwe uznać musi. Lubo depesza zakomunikowana zadaje bardzo bolesną ranę, przecież rząd Króla Jegomości greckiego oświadcza, iż z wielką wdzięcznością umiałby przyjąć życzliwe rady; wdzięczność ta byłaby tak wielką jak jest boleść, którą czuje z powodu wyrzutu, co ubliża godności narodu, króla i rządu. Przyjm pan oświadczenie wysokiego uszanowania.

(podp.) J. Kolettis.

### ROZMAITE WIADOMOŚCI.

W Bruxelli w teatrze Monnaje w czasie przedstawienia Niemiej z Porticy zdarzyło się niedawno zabawne intermezzo. W czasie 3. aktu zrywa się jakaś dama z krzeseł, roztrąca widzów i w największej passyi pędzi ku drzwiom wychodowym. Wtém niedługo w łoży parterowej słyhać straszny łoskot, potem dwa klapnięcia, nareszcie z téjże łoży wyskakuje inna młoda dama na parter; naturalnie, młodzież parterowa tworzy naokoło niej koło naksztalt areny; ale jakiś stary jegomość bierze ją w swoją opiekę i wychodzi z nią, a w téjże chwili owa pierwsza dama pokazuje się z łoży i chce gonić za drugą, ale została wstrzymana. Pokazało się, iż owa pierw-

sza zagniewana dama postrzegła w łoży swego kochanka umizgającego się do młodej damy Nr. 2., a więc w passyi wypada, a nie znalazłszy łożmajstra, wybija drzwi i to był ów łoskot; daje kochankowi dwa potężne policzki i to znaczyło dwa klapnięcia; młoda dama Nr. 2. wyskoczyła a dama Nr. 1. chciała ją dogonić, ale została wstrzymana. I temu intermezzu akompanjowała piękna muzyka Obera. Amatorowie parterowi radzili, aby to widowisko powtórzyć przez kilka wieczorów a ręczyli za ogromny dochód.

Kiedy owdowiała cesarzowa chińska w roku 1835. 60tą rocznicę życia swego obchodziła, rozkazał panujący cesarz na pamiątkę téj uroczystości wszystkim poddanym, którzy mieli nad 80 lat wieku, rozdać po sztuce materji jedwabnej, po 100 funtów bawełny, po 160 funtów ryżu, i po 40 funtów mięsa; zaś tym, co mają nad 90 lat, dubeltową taką porcyę. — W 10 lat później, tenże monarcha, z takież okoliczności, chciał takież dar powtórzyć, ale jeden z ministrów przedstawił mu, iż liczba starych ludzi w Chinach jest tak wielką, iż dar taki kosztowałby więcej jak sto milionów taels.

— W Chili nie łatwiejszego jak ożenić się; niepotrzeba ani ojca, ani matki, ani świadków, mieć tylko 2 piastry dla kapłana. Państwo młodzi uklękają a kapłan ich pobłogosławi; dla tego też tam i rozwód łatwy. Ale jak ksiądz pobłogosławi, natenczas rząd już wdaje się, i biada temu kto ma dwie żony, gdyż bywa śmiercią karaną; jeżeli przy ślubie fałszywe nazwisko poda, idzie na całe życie do więzienia; opuścić żony także nie można chyba pokryjomu, albo za jej pozwoleniem.

Dwóch wieśniaków, z których jeden siał na polu, rozmawiało z sobą o pogodzie; jeden rzecze: »jeżeli taki deszczyk jeszcze 14 dni potrwa, to wszystko z ziemi powylazi.« A niechże Bóg broni! odpowie drugi, przecież ja mam dwie nieboszczki żony w ziemi.

Filozof chciał przewieźć się na drugą stronę dużej rzeki, wsiadł więc w czółno z przewoźnikiem. Gdy płynęli, zapytał przewoźnika: »Słuchaj bracie! znasz ty arytmetykę?« Nie, odpowie przewoźnik, anim o niej nie słyszał. »Szkoda, odpowie filozof, straciłeś 4tą część życia marnie.« — W kilka chwil później zapyta go: »A matematykę znasz?« Przewoźnik rozśmiał się i rzekł: nie. »Ah! zawoła filozof, drugą 4tą część życia straciłeś. A astronomię znasz?« Nie, nie znam. »To 3cią ćwierć życia straciłeś.« Właśnie w téj chwili czółno trąciło o pal będący w wodzie i zaczęło tonąć. Przewoźnik zerwał się, zrzucił odzież i krzyknął na filozofa: »umiesz pan pływać?« Nie, odpowie filozof. »No, to dalej włącz mi pan na grzbiet a trzymaj się dobrze, bo stracisz wszystkie cztery ćwierci życia swego.

W archiwie opactwa Hintersbach w Niemzech znaleziono rejestr gospodarski, w którym rok 1454 zapisany jest jako rok nadzwyczajnej drożyzny; ponieważ 1 tłusty wół kosztował wtedy półczwarta złotego, krowa 2 złote, cielę  $\frac{1}{3}$  zł., 23 baranów 8 zł., locha 1 zł., 23 młodych kurcząt 1 zł., 40 tuzinów jaj  $\frac{1}{2}$  zł., 13 funtów masła  $\frac{1}{2}$  zł. Wyprawionemu z opactwa do Kolonii posłańcowi, wyznaczono na drogę 3 szelągi, z których on dwukrotny przewóz przez Ren opłacać, i sam przez kilka dni należycie utrzymywać się musiał.

Sceniczne towarzystwa w Królestwie Polskiem są teraz: JPP. Stobińskiego w Końskich, Biernackiego w Suwałkach, Okońskiego w Sieradzu, Chelchowskiego w Kielcach, Nowińskiego w Lublinie, Lasockiego w Gostyninie, Ambroziewicza w Płońsku. Nowa kompania zawiązuje się w Płocku, pod zarządem JPP. Urbana i Trinhaus.

### Sala handlowa w Poznaniu.

Ceny targowe dnia 30. Grudnia 1846.

Pszemica	2 Tal. 22½ sgr. do 3 Tal. — sgr. za wiertel,
Żyto	2 " 20 " do 2 " 22½ " " "
Jęczmień	— " — " do — " — " " "
Owies	1 " 10 " do 1 " 12 " " "
Tatarka	2 " 5 " do 2 " 15 " " "

(8 wiertel = 9 Berl. szefli według przyjętego tutaj zwyczaju.)

Beczka spirytusu 120 kwart 80 ½ Trallesa Tal. 24½.

### Karty z powinszowaniem nowego roku i gładkie poleca

Louis Merzbach; Nr. 14. przy Nowej ulicy.

Godne zwrócenia uwagi.

Ponieważ wielu szanownym właścicielom, którzy mi wycieranie kominów powierzali, nie jest wiadomem me pomieszkane, donoszę przeto uniżenie, iż ciągle jeszcze mieszkam na przedmieściu Święto Marcińskiem pod Nr. 68.

Spółcześnie ponawiam moją przeszłoroczną prośbę, która ma za przedmiot, ażeby przeznaczonej szcudrobliwą ręką kolendy nikt nie raczył prędkiej dawać moim ludziom, jak dopiero przy pierwszym po Nowym-Roku wycieraniu kominów, gdzie wtenczas istotnie za moich mogą być uznani, odprawiając zaś z niczem każdego innego, udającego zostawać na moim chlebie, ludziom bowiem moim wyraźnie przykazałem, ażeby wcześniej nikomu się nie naprzykrzali.

Doświadczenie nauczyło, iż żadnego niemające prawa osoby udawały się być kominiarzami i prosili o kolendę; nadużycie to, do którego się i inne przyczepiło bezprawie, zaradzić koniecznie wypada wszelkim sposobem i dla tego sądzę się być obowiązany do téj przestrogi w interesie szanownych osób, z któremi mam do czynienia.

Kominarz Rosentreter w Poznaniu.

Poważam się zwrócić uwagę Wysokiej Szlachty i Przesławnej Publiczności na przeróżne gatunki kielbas, jako to: **Brunswickie, ozorowe, wątrobowe, Wschowskie itd.**, których każdego czasu znajduje się u mnie zapas waresy wybornej dobroci. **Gotowaną i surową szynkę** najlepszej jakości można także mieć w każdej dnia dobie. Obok **cen najstuszniejzych** najusilniejsem będzie moim staraniem, usłu-

żyć jak najlepiej szanownym gościom i zaskarbić sobie ich w każdym względzie zadowolenie.

A. Schultze, fabrykant kielbas,  
Nr. 16. narożnik Wodnej ulicy i Wielkich Garbar.

### Ceny targowe w mieście POZNANIU.

	Dnia 28. Grudnia 1846. r.	
	od	do
Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.
Pszemicy szefel	2 11 1	2 22 3
Zyta dt.	2 11 1	2 15 7
Jęczmienia dt.	1 20 —	2 6 8
Owsa dt.	1 5 7	1 7 9
Tatarki dt.	1 27 9	2 2 3
Grochu dt.	2 15 7	2 20 —
Ziemniaków dt.	— 20 —	— 22 3
Siana cetnar	— 17 6	— 20 —
Słomy kopa	7 — —	8 — —
Masła garniec	2 — —	2 5 —